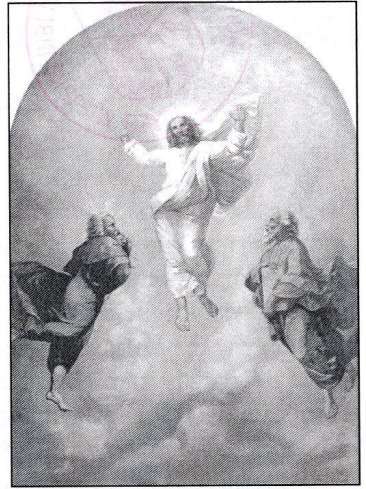


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 43 (427) 23 października 2011r.

*ks. Biskup Paweł Socha
w naszym kościele*



przedstawiciele parafii witają ks. Biskupa Pawła Sochę, 15.10.2011 r., fot. Stanisław Rocha

Największe i najtrudniejsze

Bóg stworzył człowieka z miłości i powołał go do miłości. Podążanie ku miłości, pięknej i prawdziwej, na wzór Pana Boga, jest bardzo trudne. Odbyna się na płaszczyźnie indywidualnej (każdy z nas musi dorastać do miłości), ale także na płaszczyźnie uniwersalnej, wspólnotowej, zbiorowej. Cała ludzkość, cały ludzki rodzaj musi się tej miłości uczyć, musi do niej dojrzeć.

W dziejach ludzkości można dostrzegać kolejne etapy wzrastania. Na początku prawem, według którego postępowano, było niepisane prawo plemienne, które zwracało uwagę na solidarność między członkami klanu. Potem było to prawo większych grup, kształtujących się jednostek organizacji państwowych. Ważną



alegoria miłości, kościół parafialny w Dukli, fot. ks. Tomasz Grzywna

rolę odegrał tu tzw. kodeks Hammurabiego (XVII w. przed Chrystusem), na którym w pewnym sensie było oparte Prawo Przymierza Starego Testamentu, nadane przez Mojżesza około 1300 lat przed narodzeniem Chrystusa. Kolejnym etapem rozwoju prawa i moralności było Prawo Rzymskie (kodyfikacja II i III w. po Chrystusie, ale było stosowane wiele wcześniej), ściśle usystematyzowane, z którego czerpie do dziś wszelkie prawo ustanawiane. Do dziś przetrwała rzymska zasada „lex retro non agit” (prawo nie działa wstecz) i powiedzenie „Dura lex, sed lex” (twarde prawo, ale prawo).

Przełomowym momentem dla moralności i prawa było przyjście na świat Chrystusa. On ustanowił nowe prawo – prawo miłości. Nie odrzucił prawa Mojżeszowego, oparte go na Dekalogu, ale nadał mu nową interpretację i poszerzył je na wszystkich ludzi. Przykazanie miłości (o którym mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii – Mt 22,34-40) obejmuje wszystkie dziedziny życia człowieka i wszystkie aspekty jego egzystencji. Jest tylko jeden problem – to prawo jest bardzo trudne, najtrudniejsze, jakie można sobie wyobrazić.

Moralność chrześcijańska, którą przyniósł Jezus, powoli, ale systematycznie przenikała świadomość ludów, tworzących naszą europejską cywilizację. Nie było łatwo stosować się do nauki Jezusa, rezygnować z prawa zemsty, niszczenia wroga, zabijania, zdobywania cudzej ziemi, kradzieży i wyzysku. Powoli, lecz systematycznie, prawodawstwo poszczególnych królestw, państw, systemów wskazywało na godność osoby ludzkiej i jej prawa niezbywalne. Oczywiście, zdarzały się wyjątki, nawet królestwa uważające się za chrześcijańskie stosowały w praktyce prawo pięści i miecza. Rodziły się i obumierały systemy totalitarne, w których cofa-

no się moralnie, zamiast wznosić, ale zmiana myślenia w czasie 2000 lat jest zauważalna. Szkoda tylko, że dziś następuje powolna amnezja i zapomina się o chrześcijańskim dziedzictwie, nie dostrzegając ogromnej ewolucji jaka dokonała się na przestrzeni dwóch tysiącleci w sposobie myślenia i postępowania większości Europejczyków.

Każdy z nas, prawdziwych chrześcijan, którzy wierzą w posłannictwo Chrystusa powinien dojrzeć do osobie do wyzwań płynących z „nowego przykazania”. Nie jest to łatwe, bo kochać każdego, przebaczać i modlić się za wrogów, nie obmyślając zemsty (zob. np. Mt 5,43-48), jest bardzo trudno. Nowym wyzwaniem dla nas jest obecna sytuacja w Polsce, gdy do Sejmu weszło ugrupowanie zdecydowanie wrogie i agresywne wobec chrześcijaństwa. Pierwszym odruchem natury wobec takiej ideologii i jej przedstawicieli jest nienawiść, ale duch miłości Chrystusowej nakazuje inną reakcję. Oczywiście nie można przytakiwać tym poglądom i, będąc naiwnym, dawać się zwodzić i manipulować. Potrzebna jest jednak mimo to miłość – „*miłujcie swoich nieprzyjaciół, módlcie się za tych, którzy was prześladują*” (Mt 5,44). Wierzmy przecież, że w ostatecznym rozrachunku to oni będą drzeć, a my, za wierność Chrystusowi i jego prawu miłości, otrzymamy nagrodę.

Trudna jest dla wszystkich nauka Chrystusa o miłości, w tym miłości nieprzyjaciół. Musimy do niej dorastać każdego dnia. Ból niezrozumienia i przyjmowania agresji ze strony przeciwników Chrystusa ciągle się będzie pojawiać w naszym sercu. Jeśli jednak mamy być naśladowcami Pana, to musimy nieustannie dojrzeć do miłości, choćby musiała się ona zmierzyć z największą nienawiścią.

Ks. Tomasz Grzywna

Pieśń nad Pieśniami

W miłości wielką rolę odgrywają także wzrok i dotyk, a które wzmocnione kosztownościami, drogą biżuterią, wyzwalają dodatkowe bodźce. Tych kosztowności jest bardzo wiele: złoto i srebro, perły i wisiorki, złociste topazy, szafiry, rzeźby z kości słoniowej, artystycznie wykonane naszyjniki, korony, pieczęcie, puchary, cenne wyroby z drzewa libańskiego, hafty i purpury. Księga ta jest „wyłożona” drogocennymi kamieniami.

Urokowi miłości dodaje sceneria, gdzie spotykają się młodzi ludzie. Nad ogrodem miłości jaśniej słońce, księżyc i zorze, zmieniają się pory dnia i nocy, towarzyszą jej zewsząd wiejące wiatry, powodujące wieczorne cienie. Życie toczy się nadal jakby niepostrzeżenie: widać słupy dymów, pada deszcz, opada rosa. Po zimie nastaje wiosna. To na wiosnę rozkwitają drzewa, pokrywają się kwieciami, wtedy przycina się winorośl. W dolinach rozkwitają lilie, narcyzy, polne kwiaty, a nawet osty. Swoje piękno odsłaniają cyprysy, figowce, drzewa orzechowe, palmy, drzewa granatu, „mandragory sieją woń”, dojrzewają ziarna pszenicy, a wokół rozciągają się ukwiecone grządki, świeże pędy winorośli i pierwsze, smakowite owoce. Widać też zielone pastwiska, na których pasterze wypasają owce. Piękna krajobrazu dodają urwiste skały, doliny, szemrzące strumyki, które wpadają do bezmiernego oceanu, a nawet groźnie wyglą-

dająca pustynia.

Wśród piękna otaczającej przyrody nie brak także różnych zwierząt i ptaków. Jest szarańcza, gołębnica symbolizująca oddanie pełne miłości i wierność, synogarlica, kruk, stada trzód, gazy, lanie, kozły i młode jelenie, po lisy, lamparty i lwy.

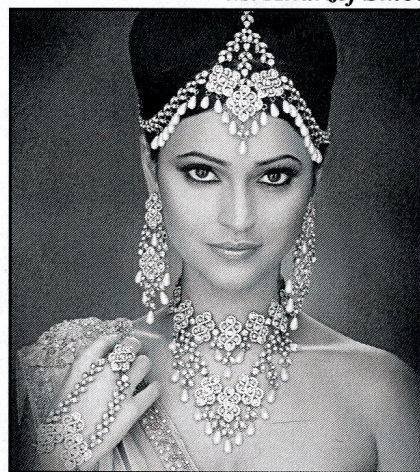
Obok tych rzeczywistości płynie życie. Są namioty i pasterskie obozowiska, miejsca odpoczynku w skwarze południa, beduińskie posłania, gdzie niebo jest sufitem, a drzewa ścianami tego „domu”, są wioski i miasta, ulice i stojące przy nich domy, miejskie place, gdzie toczy się gwar życia, przechadzający się strażnicy, którzy pilnują porządku, zwyczajne domy i bogate pałace z kolumnami, gzymsami, haremami, kanapami, kratami w oknach, z biesiadnymi salami, ulicami, po których bryczkami przejeżdżają zaprzęgi faraona, lektyki, królewskie baldachimy. Ks. G. Ravasi podsumowuje: Księga ta roztacza przed czytelnikiem „prawdziwy arras życia codziennego i społecznego”. To trafne określenie, a przy tym bardzo wymowne. W ten splot arrasu wplatają się takie uroczystości jak koronacja króla, uroczystości weselne, gdzie na wietrze trzepoczą chorągwie, połyskują tarcze wojowników, w pięknych i bogatych strojach przechadzają się piękne kobiety, w tunikach, płaszczach, eleganckich sandałach, strzeżone przez matki czy ich braci. To nie

jest sielanka życia, choć na taką wygląda, ale w tej sielance dojrzewa i rozwija się miłość między dwojgiem młodych ludzi. Piękno urzeka i pociąga, zachęcając jednocześnie do podjęcia trudu życia we dwoje, do podjęcia odpowiedzialności za życie swoje i życie, które wzbudza.

Czytając tę niecodzienną Księgę napotykamy wykwintność obrazów, porównań, aury delikatności, subtelności, czułości, które sprzyjają rozwojowi miłości. Łatwo także można się pogubić w labiryntach pojęć śledząc rozwój uczuć oblubienicy i oblubieńca. To rodzaj „promieniowania miłości”, „raju miłości”, namiętności i upojenia, gdzie choćby smakowanie wina jest „symbolem wszelkiej przyjemności i radości życia”.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

**Teksty mszy świętych do osobistych refleksji**

Poniedziałek: Rz 8,12-17;

Ps 68; Łk 13,10-17

Wtorek: Rz 8,18-25; Ps 126;

Łk 13,18-21

Środa: Rz 8,26-30; Ps 13;

Łk 13,22-30

Czwartek: Rz 8,31b-39;

Ps 109; Łk 13,31-35

Piątek: Ef 2,19-22; Ps 19;

Łk 6,12-29

Sobota: Rz 11,1-2a.11-12.25-29;

Ps 94; Łk 14,1.7-11

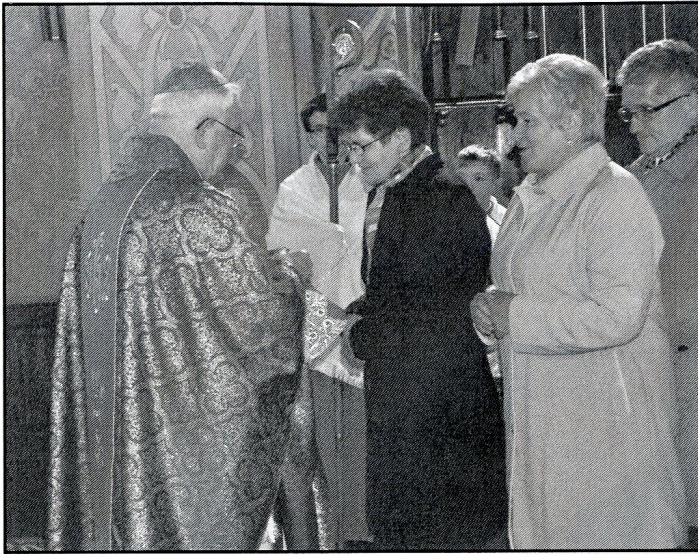
Niedziela: Ml 1,14b-2,2b.8-10;

Ps 131; 1Tes 2,7b-9.13; Mt 23,1-12

Biskup Paweł Socha wśród nas

zdj. Stanisław Rocha





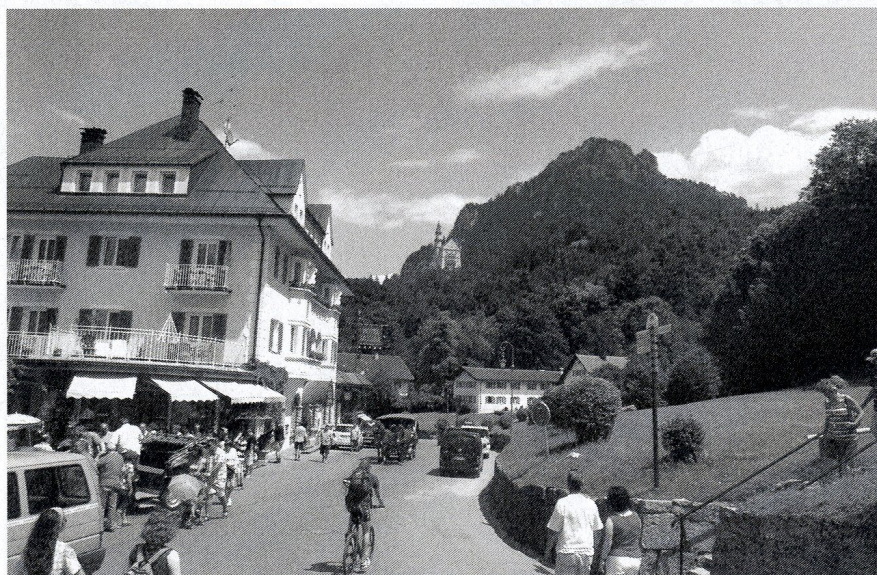
Neuschwanstein – urzeczywistnienie fantazji Ludwika II Bawarskiego

Po opuszczeniu okolicy kościołka w Wies udaliśmy się nieco na południe, w kierunku zamku Neuschwanstein. Jego charakterystyczna sylwetka, umiejscowiona na wyniosłej skale, widoczna jest z daleka, z płaszczyzny doliny, którą prowadzi droga ku Alpom i granicy austriackiej. Zamek ten, bardzo rozślawiony przez foldery, widokówki i układanki, jest niemalże symbolem turystycznym Niemiec, w szczególności Bawarii. Zbudowany jest z białoniebieskiego kamienia (tylko w bramie nieco koloru brązowego), posiada kilka strzelistych wieżyczek i galerijek i odznacza się wyjątkowym pięknem. Ze względu na te walory do dziś mam jego zdjęcie na tapecie komputera, przez co przypomina mi o wakacyjnych przygodach.

Osobiście miałem ochotę zobaczyć zamek jedynie z zewnątrz, przyrzeczyć się mu i sfotografować, ale wędrujący ze mną kolega był zdeterminowany, aby zwiedzić go dokładnie, wraz z wnętrzem. Po przybyciu na parking w pobliżu zamku, w miejscowości Hohenschwangau, natknęliśmy się na ogromne kolejki przy kasach biletowych. Mój kolega jednak nie przestraszył się tego i twardo zajął miejsce wśród oczekujących na bilet turystów z całego świata, w tym bardzo licznych Azjatów. Czekał około 40 minut, ale nabył dla nas bardzo drogie bilety (już nie pamiętam czy 12 czy 15 euro). Okazało się, że nasz bilet wskazuje na oddaloną o 3 godziny, od tej chwili, godzinę zwiedzania. Cóż jednak było robić – turystyka wymaga poświęceń. Udaliśmy się więc pieszo w stronę zamku, wygodną drogą wśród drzew, wspinającą się nieco w górę. Wcześniej jeszcze, idąc wśród zabudowań, mogliśmy podziwiać mury innego zamku, o nazwie takiej jak wioska - Hohenschwangau, który jest umiejscowiony na wzgórzu po drugiej stronie. Po około 40 minutach doszliśmy do zamku, przed którym kotłowały się tysiące osób, oczekujących na swoją kolej. Była tam istna wieża Babel, wszystkie kontynenty, języki i naro-



zamek widziany z parkingu na dole



liczni turyści zmierzają w górę



zamek Hohenschwangau – mniej znany „kolega” widoczny po drodze



u stóp pięknego kolosa



wieża sięgająca prawie do nieba

dy. Okazało się jednak, że na małym dziedzińcu panuje wzorowy, niemiecki porządek. Przygotowane były trzy wejścia, nad którymi wyświetlony był numer grupy zwiedzającej, wyznaczony na daną godzinę. Wystarczyło poczekać określony czas i podejść do elektronicznego czytnika z biletem, aby przez bramkę dostać się do środka.

Mieliśmy jeszcze dwie godziny, ale okazało się, że dzięki temu możemy doświadczyć kolejnej atrakcji, jaką było patrzenia na zamek od strony gór, z wąskiego mostu Marienbruecke (Most Marii), znajdującego się pół godziny marszu od zamku, nad górską, niewielką rzeką Poellat. Gdy tam doszliśmy, trzeba było wśród tłumu turystów dopchnąć się na most i przeciśnąć się przez jego przesłony – dopiero w pobliżu drugiej strony rzeki było luzniej i można było trochę pobawić się z obiektywem. Będąc na moście nie czuło się dużego strachu, dopiero później, patrząc na most z samego zamku, uświadomiłem sobie, jak wysoko nad przepaścią umieszczona jest ta wąska konstrukcja.

Widok z mostu na zamek jest jeszcze bardziej fascynujący i tajemniczy, aniżeli z wioski czy spod jego murów. Myślę, że pisząc o tym warto podać parę słów o jego szalonym budowniczym, Ludwiku II Bawarskim z rodu Wittelsbachów. Żył on w latach 1845 – 1886 i był władcą państwa bawarskiego, obejmującego południową część obecnych Niemiec. Dzisiaj Ludwik jest w Niemczech postacią niemalże kultową, w czasie naszych podróży często widziałem plakaty zapraszające na wystawy i wernisaże poświęcone jego osobie.

Ludwik II Bawarski wstąpił na tron w wieku 18 lat i za jego panowania Bawaria została włączona do Rzeszy Niemieckiej. Był on osobą bardzo ekscentryczną, przez wielu posądzany był wprost o chorobę psychiczną. Miał wielkie wizje architektoniczne i artystyczne, m. in. był mecenasem wybitnego kompozytora Ryszarda Wagnera. Pod koniec swego życia, na skutek licznych politycznych niepowodzeń, schronił się w swoich zamkach na południu, próbując wprowadzić w życie swoje liczne artystyczne projekty. Doprowadził przez to do upadku skarb państwa i na skutek intryg politycznych przeciwników został pozbawiony tronu w 1886 roku i internowany



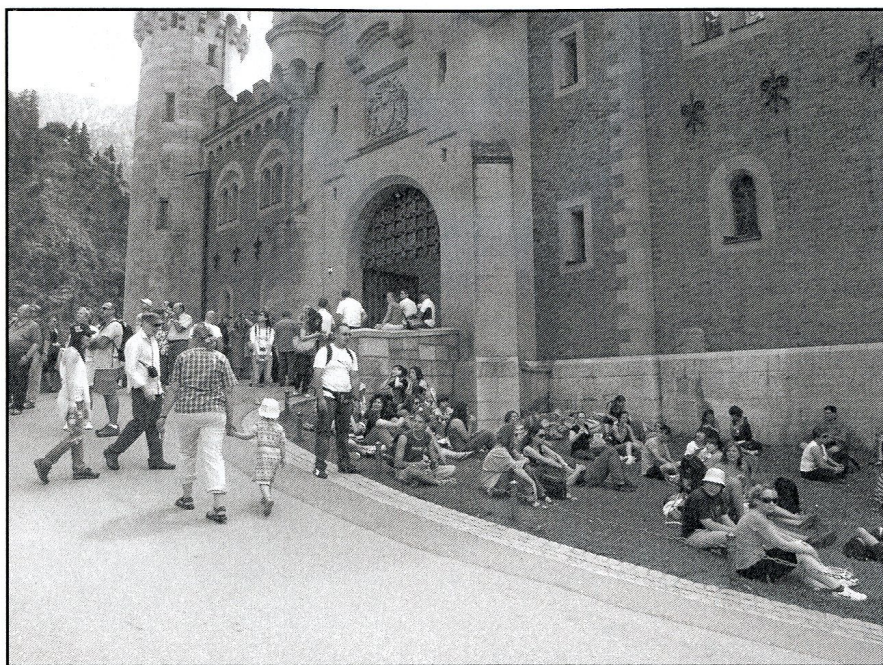
fantastyczny widok z mostu na cały Zamek Neuschwanstein



zbliżenie z innej strony



20-letni Ludwik II Bawarski (wikipedia)



wielojęzyczny tłum czeka przed bramą zamku



a tu już kolejka na dziedzińcu



widok na zawieszony nad przepaścią most Marienbruecke

w zamku Berg na południe od Monachium. 13 czerwca 1886 roku, w tajemniczych okolicznościach zaginął, a po pewnym czasie jego ciało, wraz z ciałem towarzyszącego mu na przechadzce lekarza, zostało znalezione w jeziorze Starnberg. Do dziś pozostaje zagadką, czy było to samobójstwo czy raczej ukartowany zamach na jego życie.

Zamek Neuschwanstein jest wytworem fantazji Króla Ludwika. Plany zamku opracował scenograf teatralny Christian Jank, w ścisłej współpracy z samym królem. W zamyśle miał być to hołd dla średniowiecznego rycerstwa niemieckiego oraz dla Wagnera, który słał rycerzy w swoich kompozycjach. Projektant czerpał z różnych stylów od stylu bizantyjskiego, przez styl romański i gotyk. Efekt końcowy (choć nigdy nie ukończono oficjalnie tej budowy) jest wyjątkowy – strzelistość, gracia, delikatność, majestat, przeplatają się i łączą ze sobą.

Po obejrzeniu sylwetki zamku z mostu w górach, wróciliśmy pod samą budowlę, gdzie już zbliżała się nasza kolejka. Potem, wraz z grupą, zwiedziliśmy wnętrza, korzystając z przewodnika w języku niemieckim i nie za dużo rozumiejąc. Wystrój komnat, w tym dwóch największych sal „Thronsaal” (Sala Tronowa) i „Saengersaal” (Sala Śpiewaków), jest utrzymany w różnych stylach i przywodzi na myśl średniowiecze. W Sali Tronowej, w absydzie ołtarzowej, zauważyłem wielką mozaikę, przedstawiającą poniżej tronującego Chrystusa, 6 postaci świętych władców europejskich, w tym naszego, św. Kazimierza. Na marginesie warto dodać, że Ludwik był gorliwym katolikiem, co widać w wystroju tej Sali. Niektóre Sale mają w sobie dużo cech nurtu romantycznego, który obowiązywał w Niemczech w XIX wieku, nawiązując do czasów pragermańskich, legend, baśni i eposów z najdawniejszych zakamarków pamięci tego narodu.

W sumie cała przygoda z zamkiem Neuschwanstein trwała około 6 godzin. Dzięki temu obejrzelśmy budowlę z różnych stron, perspektyw, poziomów, a także od środka. Ze względu na przedłużający się czas zwiedzania nie udało się nam przejechać górską drogą do Austrii i wrócić przez Garmisch Pantenkirchen. Zakończyliśmy wycieczkę w ciekawym miasteczku Fuessen, ale o tym napiszę następnym razem.

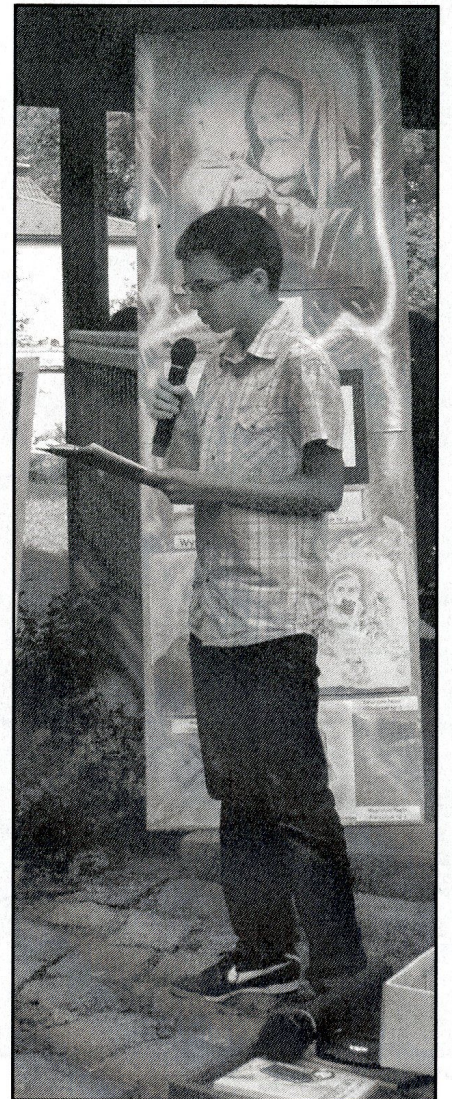
ks. Tomasz Grzywna

„FIOŁKI OJCA PIO” - Rozstrzygnięcie konkursu!

Dnia 23 września 2011r. w liturgiczne wspomnienie Św. Ojca Pio, w kolejną rocznicę śmierci Świętego Stygmatyka z Pietrelciny w Zielonej Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku przy ul. Lenartowicza odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu literacko-plastycznego pt. „Fiołki Ojca Pio”, którego organizatorem był Oddział dla Dzieci i filie biblioteczne na Dąbrówce i w Olchowcach. Do konkursu zostały zaproszone dzieci ze szkół podstawowych klas IV-VI oraz młodzież gimnazjalna klas I-III. Uczestnicy mogli wybrać własną kategorię lub sprawdzić się we wszystkich konkursowych zadaniach. W obecności zaproszonych gości: ks. dziekana Andrzeja Skiby, proboszcza sanockiej Fary, który pielgrzymował do Sanktuarium Św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo we Włoszech, p. Elżbiety Irger, założycielki Grupy Modlitwnej Św. Ojca Pio przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, p. Haliny Więcek, sanockiej poetki, która przewodniczyła komisji konkursowej oceniającej prace, przedstawicieli wolontariatu, przyjaciół biblioteki oraz licznie zebranej młodzieży szkolnej ze wszystkich sanockich szkół biorących udział w konkursie, wychowanków WTZ z opiekunami odbyło się podsumowanie konkursu literacko-plastycznego, wręczenie nagród zwycięzcom i losowanie nagród dla uczestników konkursu, którzy prawidłowo rozwiązyali quiz dotyczący życia i działalności Św. Ojca Pio. Imprezie towarzyszyła część artystyczna: nagrodzone wiersze zaprezentował Radek Mazgaj, uczeń Gimnazjum nr 2, a Katarzyna Naleśnik i Tomasz Micek z zespołu SOUL oraz wychowankowie WTZ zaprezentowali piosenki znanych polskich piosenkarzek Edyty Geppert, Anny Jantar i innych. Nagrodzone prace plastyczne można obejrzeć na wystawie zorganizowanej przez Oddział dla Dzieci w MBP przy ul. Lenartowicza 2, a nagrodzone wiersze przeczytać na stronie internetowej: www.biblioteka.sanok.pl

Halina Martowicz





30 Niedziela zwykła – 23.10.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy wszystkich chętnych do tej modlitwy.

2. W poniedziałek wspomnienie bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego, kapłana naszej archidiecezji, profesora i rektora seminarium. Modlimy się o jego kanonizację.

3. W piątek święto świętych apostołów Szymona i Judy Tadeusza. W naszym kościele, w prezbiterium, znajduje się witraż ukazujący św. Judę

Tadeusza, który jest patronem od spraw beznadziejnych, trudnych. Polecajmy się jemu w trudnych dla nas sprawach.

4. W przyszłą niedzielę, o godzinie 17:00, w ramach nabożeństwa różańcowego, odbędzie się Koncert Maryjny, podczas którego wystąpią: Chór „Adoramus” i Zespół Smyczkowy. Wszystkich chętnych do wzięcia w tego rodzaju modlitwie, zapraszamy do naszego kościoła.

5. Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie

im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego w dniu 30 października, a więc w przyszłą niedzielę, organizuje kwestę przy cmentarzach w Sanoku. Jest to Stowarzyszenie, które niesie pomoc rodzinom biednym, wielodzietnym, a zwłaszcza ich dzieciom i młodzieży. Może to czynić dzięki ludziom dobrej woli i miłosiernego serca. Dlatego zwracamy się do wszystkich, którzy mogą i zechcą wspomóc te szlachetne działania. Za każdą ofiarę Stowarzyszenie składa serdeczne podziękowania.

Intencje w tygodniu

24 - 30.10.2011 r.

Poniedziałek, 24.10

6.30 + Józefa (greg.)
7.00 + Kazimiera Olszewska 15 r. śm. ;
+ Dominik

7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Sióstr z Róży bł. Ks. Jana Balickiego i ich rodzin
18.00 1. + Jan (greg.)

2. + Jacek Popko
3. + Władysław

Wtorek, 25.10

6.30 + Józefa (greg.)
7.00 + Mikołaj i Maria
7.30 o bł. Boże i opiekę MB dla uczestników Zjazdu Koleżeńskiego i ich rodzin z okazji 45-lecia matury, a dla zmarłych o szczęście wieczne
18.00 1. + Jan (greg.)
2. + Andrzej Kijek
3. + Maria Hejnosz

Środa, 26.10

6.30 + Józefa (greg.)
7.00 + Stanisław
7.30 + Jan i Zofia Bunio
18.00 1. + Jan (greg.)
2. + Krystyna i Mieczysław
3. + Julian Dębiec

Czwartek, 27.10

6.30 + Józefa (f-greg.)
7.00 dziękczynna w 48 r. ślubu Marii i Czesława z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże
7.30 + Karol Drozd int. od pracowników Urzędu Pocztowego Sanok 1
18.00 1. + Jan (greg.)
2. + Maria Wołoszczak i ++ z rodziny
3. + Jadwiga i Maciej

Piątek, 28.10

6.30 + Józefa (greg.)

7.00 + Tadeusz, Aniela, Stanisław
7.30 + Karol Drozd int. od pracowników Urzędu Pocztowego Sanok 1
18.00 1. + Jan (greg.)
2. + Tadeusz Szczudlik
3. + Tadeusz i ++ z rodziny

Sobota, 29.10

6.30 + Józefa (greg.)
7.00 + Helena i Wiktoria Wrzuszczak
7.30 o łaskę zdrowia dla Pauliny i zgodę w jej rodzinie
18.00 + Jan (greg.)

Niedziela, 30.10

6.30 + Józefa (f- koniec greg.)
8.00 o panowanie Chrystusa Króla w naszej Ojczyźnie
9.30 + Stanisław Marszałek 3 r. śm.
11.00 + Ryszard Szerszeń
12.30 ++ z Róży św. Weroniki
16.00 za parafian
18.00 + Jan (koniec greg.)

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia